

SKAZANI BEZ SĄDU – LIST OTWARTY DO PARLAMENTARZYSTÓW RP

Szanowne Koleżanki i Koledzy z formacji granicznych!

Poszkodowani ustawą represyjną! Zaczęło się!

Od wczoraj wysyłane są na nasze konta bankowe emerytury i renty zmniejszone w sposób drastyczny przez „dobrą zmianę” w imię niczym nieuzasadnionej zemsty. Odbiera się b. żołnierzom i funkcjonariuszom pieniądze ciężko wypracowane w okresie PRL i III RP, a więc w okresie wolnej już Polski po 1989r., zahaczając przy okazji o wdowy i dzieci tych, którzy wcześniej służyli Polsce i już nie żyją, a także tych, którzy stracili życie i zdrowie w III RP. Zawarta przez państwo umowa z ludźmi służb zweryfikowanymi pozytywnie została zerwana przez obecną władzę! Są już pierwsze ofiary ustawy represyjnej i zastanawiamy się, ile ich jeszcze będzie w niedalekiej przyszłości? A także jaka grupa społeczna będzie następna? Jak to się ma do państwa prawa i zasad moralnych chrześcijańskiego w większości społeczeństwa?

Poniżej zamieszczamy List Otwarty do Parlamentarzystów RP autorstwa emeryta SG mjr Jerzego MISIEWICZA, który w sierpniu napisał w tej sprawie list do Prezydenta RP, publikowany przed kilkoma dniami na naszej stronie internetowej, a teraz zwraca się do parlamentarzystów RP.

Rzecznik ZEiRSG

Jerzy JANKOWSKI

Skazani bez sądu

/List Otwarty do Parlamentarzystów RP/

W dniu 16 grudnia 2016 roku uchwaliliście Prawo, które w sposób zbiorowy, bez sądu i bez udowodnienia jakiegokolwiek winy pozbawiło tysiące niewinnych ludzi wypracowanych emerytur. W majestacie prawa dokonaliście zamachu na ludzką egzystencję! Jednym podniesieniem ręki przeforsowaliście niezgodną z Konstytucją Ustawę zabierającą wielu rodzinom środki do życia. Pod szyldem wyrównywania krzywd uruchomiliście mechanizm niszczący Polaków. W pośpiechu, bez wnikliwej oceny jej skutków i koniecznej w takich sytuacjach konsultacji wtargnęliście siłą do wielu polskich rodzin i zabraliście im wcześniej przyznane świadczenia. Wszystkim przypisaliście pracę na rzecz państwa totalitarnego bez względu na to co robili. Za jednym zamachem w sposób zbiorowy i bez dyskusji wrzuciliście wszystkich do jednego worka zawiązując szczelnie węzeł pogardy...

Zapomnieliście o tym, że tysiące młodych ludzi w 1991 roku zostało pozytywnie zweryfikowanych i rozpoczęło pracę na rzecz nowej Polski! **Zapomnieliście**, że oni wtedy pełni ufności oddali się bez reszty nowym obowiązkom! **Zapomnieliście**, że Państwo wtedy podpisało z nimi umowę i zapewniło warunki do życia i godziwej emerytury.

Zapomnieliście, że wielu z nich wykonując odpowiedzialne zadania poniosło uszczerbek na zdrowiu a nawet straciło życie! **Zapomnieliście** o wdowach, matkach, żonach, dzieciach! **Teraz w majestacie prawa włamaliście się do ich mieszkań i zabraliście im poczucie stabilności i środków do życia!**

Ktoś z Was pewnie powie: to byli źli ludzie! Nie chodziło im o dobro Polski!

Nieprawda! Większość z nich nie miała żadnego wpływu na to co się wówczas w Polsce działo. Żadnego wpływu! Kłamliwą propagandą próbujecie zakrzyczeć prawdę, aby nie wyszło na jaw jak wielu skrzywdziliście ludzi nieprzemyślaną Ustawą! Boicie się przyznać do błędu, aby nie okrzyknięto was oprawcami! **Jak można odbierać ludziom ich emerytury! Jakim prawem! Kto wam dał takie prawo!**

Zerwaliście umowę wcześniej podpisaną z obywatelami własnego kraju! Jednym podniesieniem ręki niczym okrutni sędziowie skazaliście na śmierć duchową i fizyczną swoich współpracowników! **Nawet Pilat skazując Jezusa miał wątpliwości! Wy ich nie mieliście!** Jak Faryzeusze wmawiacie społeczeństwu: sami są sobie winni!

Żeby usprawiedliwić zło wołacie na cały głos: możecie się odwołać do sądów! Jak się obronicie, to wam oddamy zabrane pieniądze! Jaka wielka hipokryzja i niegodziwość! Bez sądu przypisaliście winę tak wielu ludziom i skazaliście ich na cierpienia moralne i fizyczne.

Ich i ich rodziny! **Jak najgorsi oprawcy skazaliście bez udowodnienia winy tak wielu ludzi na ubiczowanie i cierniem ukoronowanie w imię własnych egoistycznych poglądów na życie!** Na ubiczowanie, gdyż pozbawiliście ich warunków do życia, tych materialnych; a na cierniem ukoronowanie, tych moralnych, gdyż odarliście ich z godności!

W imię rzekomego wyrównywania krzywd wprowadziliście w pośpiechu barbarzyńskie prawo, które skazuje bez przeprowadzania procesu sądowego całe rodziny na powolną śmierć. Słyszę jak wykrzykujecie: nie zabraliśmy im wszystkiego! Inni też tyle mają i żyją! Ale jak żyją tego już nie mówicie! **Powiedzcie jak wy żyjecie? Jakie macie emerytury i przywileje sejmowe?** Kajfasz z mównicy sejmowej wykrzykuje rozdierając szaty: lepiej żeby jeden umarł za wszystkich, niż cały naród zginął! Ta Ustawa dotyczy tylko esbeków podkreśla! I bijecie mu brawo obłudnicy nawet nie wnikając, jaka jest prawda! Nikt się za nimi nie wstawia? Wstawia się! Jest jeden, Rzecznikiem nazwany!

Człowiek prawy - przemawia, lecz nikt go nie słyszy. Sala sejmowa pusta, a posłów tylko kilkoro. Nie chcą słyszeć słów prawdy... wyszli pośpiesznie... do swych domów dumni z tego co zrobili... Kto ich zwolnił z odpowiedzialności... z pracy... Głos prostych ludzi na sali pobrzmiwa w ustach Rzecznika i echo go niesie, lecz nigdzie nie dociera... Ci co mieli słuchać, już ich nie ma... Obnażyli tym samym swe oblicza! Nawet Chrystus miał sąd przed skazaniem na śmierć... Tym odmówiono tego prawa... Odwrócili kolejność... najpierw wyrok skazujący, później sąd... może uniewinnienie... po latach, dla niektórych... jak dożyją... Przysłuchajcie się słowom Premiera, który mówi: to podłość! I Biskupa: człowiek uczciwy nie może milczeć! Kryterium czasu nie może określać wartości człowieka!

Ktoś może zapytać, jak to możliwe w państwie demokratycznym? Bez sądu? Wybrano karę poprzez zabranie emerytur? Czemu nie wybrano ucinania rąk? Przypominają się słowa ewangelicznej przypowieści o synu marnotrawnym, który powraca z bezdroży życiowych... Ojciec przebacza mu wszystko... Błędziłeś synu mówi, lecz się nawróciłeś... daruję ci wszystko... Faryzeusz dzisiejszy nie jest miłosierny! Krzyczy z ambony sejmowej głośno i podkreśla jak wiele będzie z tego tytułu zaoszczędzonych pieniędzy... I bijecie mu brawo bezmyślnie... Krew niewinnych co życie swe skrócili, jak purpurowe morze rozlewa się po kątach sejmowych i woła, dlaczego to zrobiliście? Gdzież wasze sumienia? Czemu daliście się zwieść kłamstwu podłemu? Matka płacze nad synem i łzy bólu ociera... Żona płacze nad mężem i serce jej umiera... Dzieci płaczą nad ojcem, gdyż ich nie przytuli... Wydaje się mu, że go nie widać jak stoi za kulisami i za sznurki pociąga... Myśli, że wszystko może, że wszystko mu wolno... O zgrozo... mały człowieczku... uruchomiłeś maszynę śmierci... tak wielu ludzi przecież umarło. Z czego tu się cieszyć... Z tych pieniędzy, które dziś są, a jutro już ich nie ma? Dziś krew tych ludzi woła o pomstę do nieba! Wszak skazani bez sądu i tobie mogą wytknąć winę... może gorszą jeszcze od winy tych, co odeszli...

Obudźcie się póki jest jeszcze pora i znowelizujcie Ustawę, aby zatrzymać tryby śmierci w ruch nieopatrznie wprowadzone...

mjr SG Jerzy Misiewicz /emeryt/